

---

niedziela, 23.06.2024

## 12. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Chrześcijananie to ludzie wiary, która uczy, że w pełni należymy do Boga i jesteśmy przez Niego strzeżeni, choć żyjemy w świecie pełnym lęku i trwogi. Tej wiary niestety zabrakło uczniom w czasie burzy na jeziorze. „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary”.

Nie trzeba przeżyć burzy na morzu, aby zobaczyć, że lęk jest jednym z bardziej nieprzyjemnych doświadczeń w naszym życiu. Gdyby każdy z nas uczciwie spojrzął w swoje wnętrze, to szybko by odkrył, że są sytuacje i wydarzenia, kiedy w naszych sercach budzi się to zniewalające uczucie. Boimy się wielu rzeczy. Boję się przyszłości, bo nie wiem, co przyniesie. Lękam się, czy wszystkie moje życiowe wysiłki nie pójdą na marne i nie stanę się przegrany człowiekiem. Boję się innych ludzi, a nawet własnych słabości, aby mnie nie pogrążyły.

Często ten lęk przenosimy również na naszą wiarę, gdy jako chrześcijanie boimy się, że zmarnujemy swoje powołanie. Boję się, że mogę przegrać z grzechem, że swoim postępowaniem mogę zdradzić Boga i odwrócić się od Niego.

Dobrze więc, że w dzisiejszej Ewangelii Jezus wskazuje nam, jak walczyć i wygrać z naszymi lękami. „Jakże wam brak wiary”. Wiara i zaufanie Bogu to jedyne skuteczne lekarstwa na ludzką bojaźń. Nie ma innej drogi, jak ufne powierzenie się Jemu.

To prawda, że są takie chwile, kiedy szaleje burza, a my się z nią zmagamy. Zmęczeni, mamy wrażenie, że zostaliśmy sami. Pełni rezygnacji skłonni jesteśmy poddać się, bo nie mamy już sił do walki. Wówczas wystarczy jedno – świadomość, że Jezus siedzi z nami w łodzi (nawet jeśli śpi), że z Nim nie może stać się nam krzywda.

Wiara to zawierzenie nie tylko Temu, który okazuje swoją moc, rozkazuje wichrom i falom, lecz również zaufanie Temu, który milczy i wydaje się nieobecny. Jakże często jesteśmy przekonani o nieobecności Boga.

Burza to okazja do ujawnienia słabości wiary i lęku uczniów, ale przede wszystkim mocy Jezusa. I tak jest zawsze: gdy jestem słaby i przerażony, ujawnia się moc Boga.

Mądrość ludowa mówi, że „Jak trwoga, to do Boga”. Lęk może być tym mądrym nauczycielem, który podpowie: widzisz, to Bóg jest najważniejszy, bez Niego nic nie jesteś w stanie uczynić. Gdy ludzkie wysiłki nie przynoszą żadnego rezultatu, pozostaje jedno – wołanie do Boga: „Panie ratuj, bo zginiemy”.

Jezus wielokrotnie przyrzekał – robi to również teraz – że będzie towarzyszył człowiekowi w jego lękach. Choć trudno nieraz uznać tę prawdę, warto jednak spróbować...